

EGZOTYCZNA HISTORIA

# ARCHI TEKTU RY PRL -U

Stadion w Latakii (Syria), architekci: Wojciech Zabłocki, Andrzej Ryba; konstruktor: Wiktor Humięcki, realizacja 1987, fot. dzięki uprzejmości Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie



W czasach PRL-u Polska była czołowym eksporterem wiedzy architektonicznej i doświadczenia zdobytego podczas powojennej odbudowy kraju do krajów tzw. Trzeciego Świata. Zaowocowało to niesamowitymi realizacjami w Ghanie, Nigerii, Iraku. **O projekcie odkrywającym tę interesującą przeszłość z jego autorami, Łukaszem Stankiem i Piotrem Bujasem, rozmawia Krzysztof Gutfrański.**

**Opowiedzcie proszę o źródłach projektu, który podczas tegorocznego festiwalu „Warszawa w budowie” przyjął formę wystawy PRL™ oraz sympozjum dotyczącego eksportu wiedzy z krajów socjalistycznych dla postkolonialnego Południa. Co było punktem wyjścia dla tego większego od samej wystawy założenia?**

ŁUKASZ STANEK: Projekt ten jest częścią większego projektu badawczego realizowanego w ETH w Zurychu<sup>1</sup> przy współudziale kilku innych instytucji, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Berlage Institute z Rotterdamu i Casco z Utrechtu. W jednym zdaniu: dotyczy on produkcji powojennej architektury i urbanistyki wynikających ze spotkania między socjalistycznym Wschodem i kapitalistycznym Zachodem na globalnym Południu. Ogólniej rzecz biorąc, projekt ten jest próbą spojrzenia na architekturę z okresu zimnej wojny bez redukcji jej, z jednej strony, do pewnej ideologii i warunków społeczno-ekonomicznych, a z drugiej strony bez traktowania architektury wyłącznie jako typologii formy, czy techniki, niezależnej od sytuacji historycznej. Poza dychotomią między architekturą jako ideologią a autonomią architektury, ten projekt opowiada szereg historii, które nie zostały opowiedziane nie tylko ze względu na trudności w dostępie do archiwów, ale także dlatego, że nie pasowały do dominujących narracji dotyczących architektury z tamtego okresu.

PIOTR BUJAS: Wraz ze wzrostem zainteresowania architekturą powojenną, widzimy obecnie zainteresowanie polską architekturą ostatnich paru dekad, która dotychczas była często rozważana w odniesieniu do utartych opinii na temat Polski Ludowej. Jak okazuje się z przeglądu powojennych czasopism, zdecydowana większość prezentowanych projektów nigdy nie była publikowana, ale również sposób organizacji pracy eksportowej specjalistów nie był też szerzej znany. Dotyczy to szczególnie architektury realizowanej poza granicami kraju. Dla nas zbieranie materiałów dla tego projektu było procesem odkrywania zależności pomiędzy autorami, instytucjami, tworzącymi połączenia personalne lub instytucjonalne, oraz metodami składającymi się na całość transferu wiedzy i polskich rozwiązań technologicznych do krajów postkolonialnych. Projekt stara się również sytuować polską twórczość tego czasu w szerszym, międzynarodowym kontekście dyskutowanych, globalnych problemów takich jak np. zimna wojna. Dotychczasowa reprezentacja polskiej architektury w tym kontekście była – w moim przekonaniu – bardzo niewielka.

ŁS: Wprowadzenie tego materiału do międzynarodowej dyskusji na temat zimnej wojny, umożliwiło bardziej zniuansowane ujęcie relacji między pracami architektów i urbanistów z obu stron żelaznej kurtyny. Ta relacja jest najczęściej traktowana w porządku reprezentacji oraz konkurencji i dlatego uprzywilejowanymi przykładami w historiografii architektury są wystawy światowe zdominowane przez pawilon amerykański i pawilon sowiecki. Jednak nasz projekt pokazał, że poza konkurencją – na przykład z takimi firmami jak Doxiadis Associates, popieranymi przez Fundację Forda i Kongres Wolnej Kultury – polscy architekci i urbaniści byli zaangażowani w różne, bardzo pragmatyczne, formy współpracy z architektami z innych państw socjalistycznych oraz z państw kapitalistycznych,

→ Pojęcie „Trzeciego Świata”: wprowadzono w latach 50. Nie chodziło o ranking z pierwszym, drugim i trzecim miejscem, ale o „trzecią drogę” między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim

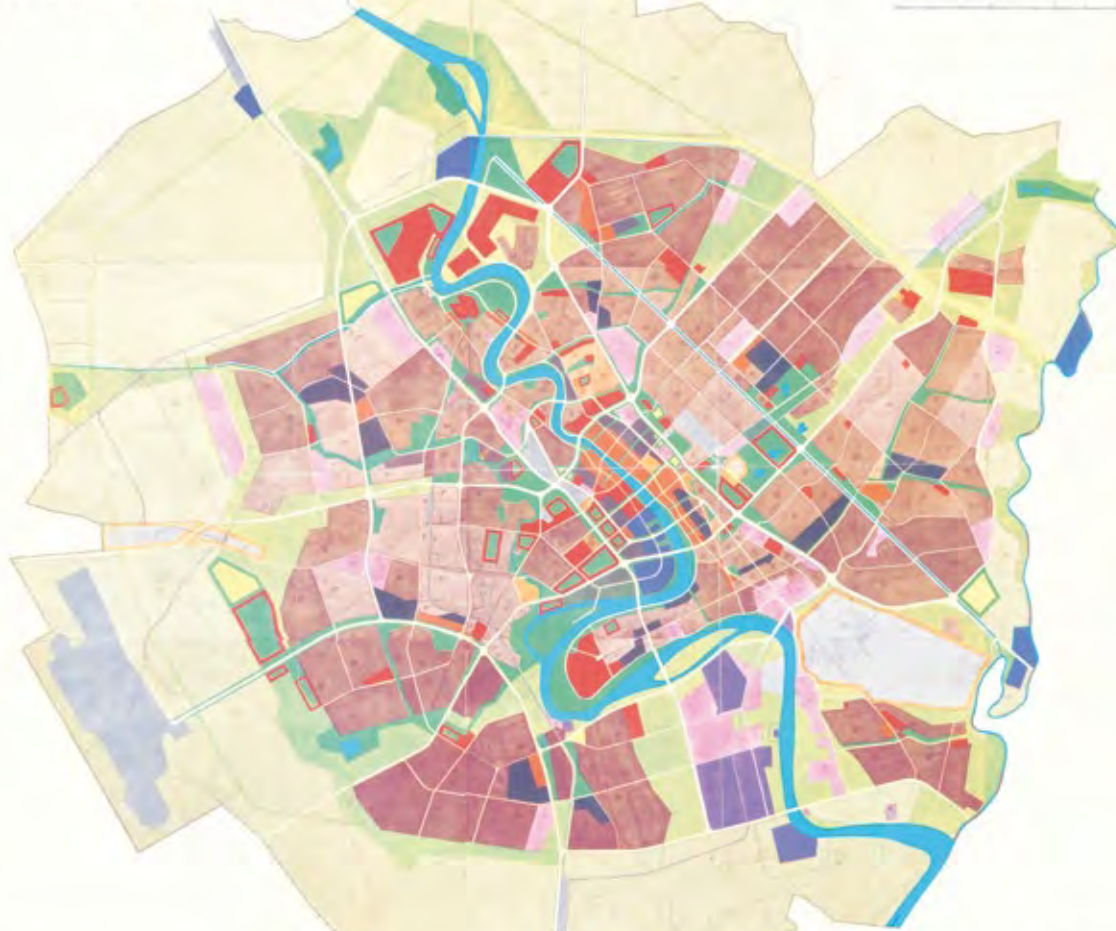
a także, oczywiście, z administracją i specjalistami lokalnymi. I tak, na przykład, pokazywany na wystawie projekt terenów targowych w Ghanie Jacka Chyrosza i Stanisława Rymaszewskiego powstał przy współpracy z brytyjską firmą konsultingową, a aluminiowa konstrukcja okrągłego pawilonu wejściowego została wykonana w Wielkiej Brytanii. Tej właśnie współpracy i konkurencji będzie dotyczyło sympozjum w Berlage Institute, które organizuję w listopadzie tego roku w Rotterdamie, tego będą dotyczyły także wystawy w Utrechcie i Zurychu w 2011 roku.

**Skąd wynikało zapotrzebowanie i wiedza o doświadczeniu polskich architektów?**

ŁS: Myślę, że jest to efekt całego szeregu czynników, które musimy różnicować z zależności od czasu i miejsca. Czymś innym były projekty zagranicznych architektów w Bagdadzie wczesnych lat 50., a czymś innym projekty po 1958 roku, gdy Irak wystąpił z Paktu Bagdadzkiego. W ramach naszego projektu zadajemy szereg pytań dotyczących globalnych sieci dystrybucji wiedzy w okresie zimnej wojny. Jakie były kanały dystrybucji informacji o pracach polskich architektów i urbanistów? W jaki sposób następowała produkcja renomy tych projektantów? Jak funkcjonowały instytucje łączące popyt na pracę intelektualną w krajach postkolonialnych z architektami i urbanistami w Polsce? Jakie były geopolityczne warunki dla kontraktów zawieranych przez centrale handlu zagranicznego, takie jak POLSERVICE? Jak podkreślał Tadeusz Barucki w swoim wystąpieniu podczas sesji w czasie „Warszawy w budowie”, uczestnictwo polskich architektów w międzynarodowych konkursach były bardzo ważne dla budowania ich renomy. Na przykład, sukces polskich architektów w konkursie na ośrodek kulturalny w Leopoldville (Kinszasa/Kongo) pod koniec lat 50. przelożył się na szereg zaproszeń do krajów Afryki Zachodniej. Na pewno istotną rolę w eksporcie polskiej architektury i urbanistyki odegrały instytucje międzynarodowe, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych. Pod auspicjami ONZ warszawscy architekci i urbaniści pracowali nad

التصميم الاساسي لمدينة بغداد - ٢٠٠٠٠ / ١  
MASTER PLAN OF BAGHDAD - 1:20.000

التطبيق واستعمال الارض  
ZONING  
AND LAND-USE



POLSERVICE POLSKIE CONSULTING ENGINEERS MIASTOPROJEKT-KRAKÓW 1967  
TOWN PLANNING OFFICE FOR THE MASTER PLAN OF BAGHDAD - CITY

Masterplan Bagdadu, zlecenie otrzymane w wyniku międzynarodowego przetargu wygranego przez Miastoprojekt Kraków, państwowe biuro projektowe odpowiedzialne m.in. za projekt i budowę Nowej Huty, 1967, fot. dzięki uprzejmości Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

szeregiem projektów, m.in nad programem odbudowy Skopje po trzęsieniu ziemi (1963), którego dyrektorem był Adolf Ciborowski. Kolejnym aspektem były zagadnienia geopolityczne: większość omawianych na wystawie państw w okresach, których dotyczył nasz projekt, były krajami nominalnie socjalistycznymi, usiłującymi wykorzystywać do swoich celów przestrzenie pomiędzy dwoma globalnymi blokami. To w tym sensie wprowadzono w latach 50. pojęcie „Trzeciego Świata”: nie chodziło o ranking z pierwszym, drugim i trzecim miejscem, ale o „trzecią drogę” między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Z wieloma z tych krajów Polska zawierała szereg umów handlowych, które stanowiły podstawę dla kwot indywidualnych i zbiorowych kontraktów zawieranych przez centrale handlu zagranicznego z architektami, urbanistami i inżynierami.

**Zastanawiam się, na ile ta realizacja snów polskich architektów i urbanistów była kontynuacją linii rozwojowej polskiej architektury modernistycznej lat 20. XX wieku. Niektóre rozwiązania sugerowały to, co Kenneth Frampton nazwał „krytycznym regionalizmem” w architekturze. To jest też pytanie o szeroko rozumiane przygotowanie tych osób, dla których był to pierwszy pozaeuropejski wyjazd.**

ŁS: Ta architektura była częścią większego powojennego przemyslenia i transformacji modernizmu czy modernizmów, rozumianych nie jako pewien skodyfikowany system, ale jako sieć pojęć, budynków, ludzi, instytucji, czasopism w latach 20. i 30. XX wieku. To przemyslenie miało, w dużym stopniu, miejsce w europejskich koloniach w pierwszych powojennych dekadach, gdzie zasady modernizmów, sformułowane w Europie Środkowej, Zachodniej i Północnej, były poddane rewizji. Trzy wątki wyróżnione przez Maxwella Fry i Jane Drew w książce *Tropical Architecture in the Humid Zone* (1956), czyli klimat, kwestie materiałów i technologii oraz potrzeby i aspiracje mieszkańców, wyznaczyły trzy wielkie tematy tych rewizji, które w dużym stopniu wyprowadziły architekturę poza modernizmy.

Jeśli pytasz o przygotowanie architektów, to trzeba podkreślić, że często nie mieli oni wpływu na to, gdzie wyjeżdżali; dostawali propozycję wyjazdu, na którą najczęściej przystawali. Jeden z architektów opowiadał mi, że dostał propozycję wyjazdu na Kubę, ale gdy przyjechał do biura POLSE-RVICE'u, urzędnik, który miał przeprowadzić tę sprawę, wyszedł na kawę, a inny urzędnik dostał właśnie zlecenie na Syrię, i w rezultacie ten architekt wyjechał do Aleppo. W tym sensie to przygotowanie mniej dotyczyło konkretnych miejsc, ale raczej doświadczenia projektowania miasta jako całości w ramach wielobranżowych czy interdyscyplinarnych zespołów. Elementem tego doświadczenia była zdolność przeprowadzenia badań i samodzielnego zbierania informacji, co było często niezbędne w państwach, do których polscy architekci jeździli, gdzie często brakowało podstawowych map, statystyk, norm budowlanych i tak dalej. Zdaniem wielu architektów i urbanistów, z którymi rozmawiałem, to empiryczne podejście do projektowania miasta wyróżniało Polaków spośród innych specjalistów pracujących na tym samym obszarze.



Meczet, Zafarania (Irak), projekt: Aleksander Markiewicz, 1962, fot. dzięki uprzejmości Aleksandra Markiewicza

PB: Różnica pomiędzy tymi podejściami była wyraźna, i co podczas sesji doskonale pokazał wykład Christine Boyer. W irackich projektach główny konkurent Polaków – Constantinos Doxiadis, prezentował późnofunkcjonalistyczną szkołę projektowania miasta opartą na wskaźnikach i to było do tej pory najbardziej rozpoznany aspekt realizacji takich jak masterplan Bagdadu. Natomiast polscy architekci i urbaniści, ze względu na doświadczenia przedwojennej polskiej szkoły architektury, konserwacji czy też wspomnianych doświadczeń powojennej odbudowy miast, przywozili zupełnie inny bagaż doświadczeń związany z pracą w złożonym, bardzo różnym kontekście historycznym, nie zaś pracy abstrahującej od lokalnej specyfiki bądź opartej o aprioryczne założenia.

Wracając jeszcze do wątku motywacji wyjazdów polskich specjalistów: jedną kwestią był dostęp do pracy i możliwość oderwania się od polskich ograniczeń – ten polityczny i materialny czynnik był bardzo ważny, z drugiej strony ci ludzie byli świetnie przygotowani do pracy, dążyli do realizacji swoich ambicji zawodowych. Zatem była to jedna z wiodących motywacji, o jakich usłyszeliśmy w rozmowach z architektami – taki wyjazd oznaczał pracę przy ambitnych i kompleksowych projektach, a więc swego rodzaju spełnienie snów.

ŁS: Trzeba też dodać, że zwrócenie uwagi przez polskich architektów na specyfikę miejsca, ale też tożsamość, historię, pamięć, wynikało z doświadczenia II wojny światowej i odbudowy kraju. To podejście zostało wyrażone na pierwszych konferencjach CIAM (Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej) z późnych lat 40. i początku 50. W ramach tych kongresów polscy, ale też włoscy architekci mówili o znaczeniu obrazu miasta, uczestniczyli w dyskusjach dotyczących „serca miasta” i rozwijali pojęcie monumentalizmu, wprowadzone do dyskursu CIAM przez Giediona, Serta i Legera. Zanim opadła żelazna kurtyna, polscy architekci mieli bardzo wyraźny głos i żywo uczestniczyli w ramach międzynarodowych struktur, w tym CIAM-u.

**Jak wyglądała recepcja tych realizacji? Kilka z nich zyskało światowy rozgłos.**

ŁS: Działalność Miastoprojektu-Kraków w Iraku jest niewątpliwie historią wielkiego sukcesu, gdzie jeden projekt następuje po kolejnym, zamówienie za zamówieniem, od lat 60. do 80. Oczywiście trzeba mówić o różnych poziomach recepcji tych projektów, od międzynarodowego rozgłosu, często krótkotrwałego, przez docenienie prac polskich architektów i urbanistów na poziomie administracji państwowej i lokalnej, wreszcie po opinie mieszkańców, których, na tym etapie naszego projektu, nie znamy. Znamiennym przykładem jest tu projekt suku (tragowiska) autorstwa Danuty Mieszkowskiej z zespołem Miastoprojektu-Kraków, który został przygotowany dla konkretnej lokalizacji w Bagdadzie i później przekształcony w projekt typowy, powielany w wielu miejscach. Ogólny program i dystrybucja funkcjonalna tego budynku została zaakceptowana, głównie ze względu na to, że silnie opierała się na zastanych praktykach życia codziennego...

→ Architekci często nie mieli wpływu na to, gdzie wyjeżdżali. Jeden z architektów dostał propozycję wyjazdu na Kubę, ale urzędnik odpowiedzialny za sprawę wyszedł akurat na kawę i w rezultacie ten architekt wyjechał do Syrii

PB: ...i specyficznej rutyny życia w tamtej kulturze, co było możliwe dzięki konsultacjom społecznym i pracą prowadzonym często w wielu regionach oraz inwentaryzacjach.

ŁS: Jednocześnie ten zwrot ku empirycznemu podejściu do projektowania powoduje napięcie między modernizmem – rozumianym jako zestaw preferencji formalnych, zasad projektowania, systemu wartości – a zachodnim modelem modernizacji, zakładającym emancypację kobiety czy nuklearną strukturę rodziny.

**Były jednak projekty bardzo odważne, jedną z takich realizacji są propozycje meczetów Aleksandra Markiewicza, które były jedną z odważniejszych i bardziej innowacyjnych interwencji na polu architektury sakralnej islamu.**

PB: Wspomniana realizacja jest przetworzoną interpretacją typu i formalnej typologii minaretu, a więc jest czymś więcej niż tylko nawiązaniem do lokalnej architektury. Takie podejście bywa określane jako „krytyczny regionalizm” i wydaje mi się, że jest to dobra atrybucja. Ale jeśli mówimy na przykład o projektach Miastoprojektu-Kraków, realizacjach „typowych”, jak szkoły, przedszkola czy wspomniany suk, wydaje się, że można zauważyć, że i one wychodzą poza rozwiązanie problemów funkcjonalnych, czy spełnienie pryncypiów architektury tropikalnej. Poprzez aktywną postawę w budowaniu miejsca dla wpisanych w lokalne tradycje społeczności zbliżają się do architektury wernakularnej. Proponują jednak wspomnianą lokalną wersję uniwersalnej modernizacji, w takim sensie w jakim opisywali ją Lewis Mumford w *The South of Architecture*, czy Kenza Boussoara lub Alan Colquhoun. Istotne dla tych projektów jest też włączenie metody prefabrykacji, umożliwiającej tanie uprzemysłowione powielanie. Realizacje takie jak wspomniany minaret Markiewicza jest przykładem oryginalnej autorskiej aplikacji zachodniego modernizmu do lokalnych potrzeb.

ŁS: Jeśli w moim wykładzie przyporządkowałem ten projekt do krytycznego regionalizmu, to używałem tego pojęcia w tym sensie, w jakim Frampton

przejął je od Alexandra Tzonisa i Liliane Lefaivre, to znaczy jako pewien rodzaj mediacji między globalną cywilizacją technologiczną i elementami specyficznymi dla kultury lokalnej. Jednocześnie, takie projekty jak meczet Markiewicza prowokuje pytanie o to, co można nazwać skalą miejsca, na którą forma architektoniczna odpowiada. Co jest kontekstem dla takich budynków: konkretna dzielnica, miasto, region, kraj? Czy też może kontekstem jest architektura arabska jako całość – tak było często nie tylko w przypadku architektów zagranicznych, ale także dla wielu architektów irackich, szukających na początku lat 60. tożsamości architektury irackiej w kulturze arabskiej, ale niekoniecznie islamskiej. Skala kontekstu jest pierwszą decyzją, jaką architekt musi podjąć, i takie projekty badawcze jak Ogólny Program Mieszkaniowy dla Iraku pod koniec lat 70. uwarściły architektów na to, że kontekst kulturowy jest elementem decyzji architektonicznej.

**Zostając przy tym wątku – kończy się imperium socjalistyczne, Polska przechodzi tzw. transformację, większość z tych osób zostaje tam na zawsze, niektórzy wracają. W latach 80. i 90. powstają w Polsce bardzo dziwne budynki użyteczności publicznej, kościoły. Wiadomo też, że w Polsce kształcili się studenci z tamtych krajów, przynosząc ponownie wiedzę do siebie, jednak co z tych doświadczeń wróciło do Polski?**

Ł.S. Chciałbym powiedzieć o dwóch rzeczach. Po pierwsze, nasz projekt pokazuje, że pojęcie sieci ma charakter fundamentalny dla zrozumienia architektury powojennej. Większość architektów i urbanistów, o których mówimy, po powrocie do kraju, nadal pracuje zawodowo, natomiast kontakty z krajami południowymi prawie w zupełności ustały. Fakt – mamy obecnie polskie projekty w Libii, spotkaliśmy się z architektami, którzy pracują tam dzisiaj, nawet kontynuują wcześniejsze prace, często krytycznie podchodząc do dokończenia swoich starszych kolegów. Niemniej większość z tych kontaktów ustała, mimo olbrzymiej kompetencji, doświadczenia i know-how, ponieważ zabrakło instytucji, które wiązały te kompetencje z zapotrzebowaniem.

Po drugie, mówiąc bezpośrednio o wpływie doświadczenia pracy w krajach postkolonialnych dla polskiej architektury lat 80. i 90., mam na myśli, że wpisuje się on w krytykę architektury modernistycznej i funkcjonalistycznej urbanistyki od lat 60., a potem w nurt postmodernizmu. Ważnym tematem w tej krytyce było przemyślenie formy architektonicznej i odkrycie – lub odkrycie na nowo – komunikacyjnej roli formy architektonicznej, która nie jest po prostu wynikiem czynników klimatycznych czy technicznych. Jednym z bardziej interesujących doświadczeń, jakie mieliśmy w trakcie tego projektu, były spotkania z kilkoma architektami, którzy w Polsce byli autorami bardzo dobrej architektury późno modernistycznej, podkreślającej haptyczne cechy materiału, drewna, cegły, kamienia. Ci sami architekci, wyjeżdżając do takich miejsc jak Kuwejt i Dubaj, najwyraźniej zmieniły swoje zainteresowania i skoncentrowali się na komunikacyjnej funkcji architektury. Architektura zaczyna być traktowana jako znak i na przykład bank zostaje zaprojektowany w formie sztabek złota (ten projekt nie był pokazywany na wystawie, może uda się go zaprezentować w ramach następnej edycji). Z czego to wynika? Z zafascynowania postmodernizmem jako nowym sposobem myślenia o architekturze? Czy może z konieczności szybkiego objaśnienia projektu klientowi z innego kręgu kulturowego?



Suk/targ, Irak, projekt: Miastoprojekt-Kraków, kierownik zespołu projektowego: Danuta Mieszkowska, 1978–1983, fot. dzięki uprzejmości Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

→ Co jest kontekstem dla takich budynków: konkretna dzielnica, miasto, region, kraj? Czy też może kontekstem jest architektura arabska jako całość?

PB: To pytanie jest o tyle ważne, że dla mnie osobiście był to jeden z ciekawszych wątków, jakie pojawiły się w toku pracy nad projektem. To, w jaki sposób polska architektura postmodernistyczna lat 80. tworzona bardzo często przez tych samych ludzi, była wynikiem bezpośrednich doświadczeń zawodowych, ale też: doświadczenia przebywania tam, podróży, obserwacji różnic kulturowych. W środowisku architektów krakowskich można znaleźć przykłady realizacji z lat 80. znaczących dla Krakowa, których formalne rozwiązania można rozumieć lepiej, z zupełnie innej strony, odnajdując tam niemal te same formy, które znajdujemy w projektach eksportowych. Ponieważ polskie firmy otwierały lokalne biura na miejscu, przyczyniło się to do możliwości pracy z lokalnymi specjalistami. Polacy byli również zapraszani na lokalne uczelnie jako wykładowcy, wnosząc nowe kompetencje do wcześniejszego sposobu kształcenia. Z drugiej strony znamy przykłady prac magisterskich dotyczących omawianych krajów, stworzonych przez pochodzących z nich studentów kończących studia na polskich uczelniach.

#### **Jak przedstawiają się dalsze plany rozwoju tego przedsięwzięcia?**

ŁS: Poza sympozjum w Rotterdamie i wystawami w Utrechcie i Zurychu, mamy nadzieję, że będziemy mogli rozwinąć ten projekt w ramach kolejnej edycji festiwalu „Warszawa w budowie”. Jednym z tematów będzie rola doświadczenia pracy w krajach postkolonialnych dla architektów projektujących architekturę w Polsce w ostatnich trzydziestu latach. Trzeba podkreślić, że Bagdad w latach 70. i na początku lat 80. był czymś porównywalnym z Berlinem lat 90. Bagdad był miejscem, w którym testowano nowe pomysły w architekturze, był nazwany „laboratorium postmodernizmu”. A był to Bagdad, w którym pracowali polscy architekci.

#### **Wiem, że myśl Henriego Lefebvre’a nie była bezpośrednio inspiracją dla tego przedsięwzięcia, jednak ta podbudowa metodologiczna na głębszym poziomie gra rolę niebagatelną.**

ŁS: Teorii produkcji przestrzeni Lefebvre’a i jej znaczeniu dla architektury i urbanistyki będzie poświęcona moja książka, która ma się ukazać na wiosnę przyszłego roku w University of Minnesota Press. Podstawowym argumentem Lefebvre’a jest to, że przestrzeń społeczna nie może być traktowana jako homogeniczne medium, ale raczej jako relacja między trzema elementami: rzeczywistością materialną, reprezentacjami i symbolami oraz praktykami społecznymi i życiem codziennym. I jeśli od samego początku myśli się o architekturze w ramach procesów społecznej produkcji przestrzeni – jako pewnej relacji, a nie pewnej rzeczy – to dychotomia, od której zaczęliśmy – między architekturą jako ideologią i architekturą jako formą – jest nie do utrzymania. W tym sensie teoria Lefebvre’a była ważna dla tego projektu.

PRZYPIS

<sup>1</sup> Eidgenössische Technische Hochschule Zürich (Szwajcarski Federalny Instytut Technologiczny w Zurychu) – Institut für Geschichte und Theorie der Architektur (GTA)



Tereny Międzynarodowych Targów Handlowych w Akrze (Ghana), projektanci: Jacek Chyrosz i Stanisław Rymaszeński, ukończone w 1967 r., fot. Stanisław Rymaszeński, dzięki uprzejmości Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

**Piotr Bujas** – ukończył architekturę, projektowanie i intermedia (Kraków, Antwerpia). Pracował naukowo w ramach projektów związanych z nowymi metodologiami rewitalizacji i zarządzaniem wiedzą w Katedrze Architektury Środowiskowej Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej oraz jako architekt w Belgii, Holandii oraz Polsce.

Jako praktyk projektowania interesuje się szczególnie aplikacją alternatywnych metod oraz narzędzi analitycznych dla strategii aktywizacji przestrzeni. Autor prac i projektów badawczych dotyczących architektury wczesnomodernistycznej, polityki przestrzennej, budownictwa inżynierskich: fortyfikacji nowożytnych. Projektant książek i systemów komunikacji wizualnej. Autor prac wykorzystujących nowe media (oprogramowanie, sieci) ale też dawne techniki obrazowania (fotografia, footage).

**Lukasz Stanek** – ukończył architekturę i filozofię, w Krakowie, Weimarze i Münster. Po obronieniu doktoratu na Wydziale Architektury Uniwersytetu Technicznego w Delft i stypendiach badawczych w Jan van Eyck Academie (Maastricht) i Institut d’Urbanisme de Paris, obecnie pracuje w Instytucie Teorii i Historii Architektury na Uniwersytecie Technicznym (ETH) w Zurychu. Publikował na temat postsocjalistycznej urbanizacji oraz teorii produkcji przestrzeni Henri Lefebvre’a. Jego książka na temat teorii Lefebvre’a, architektury i urbanistyki zostanie wydana w 2011 roku przez University of Minnesota Press. Współzałożyciel czasopisma „Footprint – Delft School of Design Journal”. W Berlage Institute w Rotterdamie jest odpowiedzialny za program badawczy *state-space*, który dotyczy roli państwa we współczesnych procesach produkcji przestrzeni.

[www.south-of-eastwest.net](http://www.south-of-eastwest.net)